

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk 800.—
Z dostawą do domu 900.—
Na prowincji 1000.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych, w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”
Aleksandrowski zauł. 8 m. 4, tel. 226
Cento czekowe 80III.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppt.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”
Rynek Kościuszki Nr 1 tel. 65

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppt.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.

Cento P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Teatr „Palace”

BIAŁYSTOK.

Jutro w piątek 2 czerwca 1922 r.

■ ■ ■ Ben-Ali i Saadi Dzebari ■ ■ ■

Szczegóły w afiszach.

Drugi gościnny występ

Wszelchświatowej sławy artystów

Początek o 9 godzinie wieczor.

Kasa czynna codziennie od 11 do 3 po południu i od 5 wieczor do skończenia przedstawienia.

5787 4-1

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik spo-
łeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony zostaje w pierw-
szych dniach czerwca r.b.

Największe ilustrowane pismo na Kresach
Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Zapisujcie się na członków „Czerwonego Krzyża”.

Z SEJMU.

Warszawa, 31.5 (tel. wł.).

Na dzisiejszym posiedzeniu
Sejmu odbyło się w ciągu dal-
szym drugie czytanie projektu
monopolu tytoniowego.

Przy głosowaniu nad wszyst-
kimi artykułami wniosku ks. Lu-
tosławskiego, domagający się o-
desłania projektu z powrotem do
Komisji Budżetowej spadł więk-
szością 184 głosów przeciwko
178 głosom w głosowaniu imien-
nem.

Trzecie czytanie projektu od-
będzie się na posiedzeniu nastę-
pnym. Z różnicy głosów, jaka wy-
nikła przy głosowaniu nad wnio-
sem.

kiem ks. Lutosławskiego, przy-
puszczają powszechnie, że pro-
jekt monopolu przejdzie w trze-
ciem czytaniu.

Po skończonym drugim czy-
taniu projektu monopolu tytonio-
wego, zabral głos Minister Spraw
Zagranicznych, Skirmunt, aby
zdać sprawę z przebiegu i wy-
ników Konferencji Genueńskiej.
Sprawozdanie, przyjęte poprzed-
nio przez Radę Ministrów, przed-
stawia znane tezy polityki zagra-
nicznej, jakiej Min. Skirmunt za-
wdzięcza powodzenie Delegacji
Polskiej na terenie międzynaro-
dowym w Genul.

Podlegacze.

Berlin, 31.5. (A. W.).

Niemiecka Partia Nacjonal-
istyczna wystąpiła w parlamencie
z wnioskiem o wyrażenie obecne-
mu Rządowi wotum nieufności w
związku z paryskimi rokowania-
mi Dr. Hermesa.

Rozbitki armji Petru- szewicza.

Warszawa, (tel. wł.) 31.5

Ze Lwowa donoszą:
Byli oficerowie ukraińscy z
armji Petruszewicza pod wpły-
wem strasznej nędzy, jaką cier-
pią w obozach czechosłowackich,
uciekają do Polski. W ostatnich
dniach po kilku tych oficerów
zgłasza się codziennie o pozwolenie
zamieszkania w kraju.

Poprawa bytu urzędni- ków państwowych.

Warszawa, 31.5 (tel. wł.)

Na dzisiejszej Radzie Ministrów
rozpatrywano wniosek Ministra
Skarbu, dotyczący poprawy bytu
urzędników państwowych.

Zgon posła hr. Skarbka

Warszawa, 31.5 (tel. wł.)

Ze Lwowa donoszą: Zmarł tu
na tyfus piamisty poseł narodo-
demokratyczny, hr. Skarbka.

Powrót posła.

Warszawa, 31.5 (tel. wł.)

Posel japoński w Warszawie
Kawakami wrócił z urlopu do
Warszawy i objął urządowanie.

Giełda Warszawska.

Warszawa, 31.5 (tel. wł.)

Nowy Jork 3995—3985—3975
Belgia —
Paryż 366
Berlin 14,35
Praga — 78

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Sze-
skiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 3950—
Marki niem. 14,30
Franki 390
Funt 18,000
Marki 13,25
100 rb. car. 190
500 „ 1000
10 rb. złote 19,700

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa
Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia
firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po poł.

Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzony jest w wielki wybór artykułów kosmetycz-
nych: mydła toaletowe, galanterię krajowych i zagranicznych
fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania,
sól Ciepłocieńska i wiele innych środków patentowanych po
cenach najniższych. 66

Zabawę taneczną

urządza dla członków i wpro-
wadzonych gości

„OGNIKO”

(ul. Sienkiewicza 1)

dnia 3 czerwca w sobotę

Wejście dla członków 300 mk.
„ dla gości 600 mk.
5797

Popierajmy przemysł polski.

Zakardowy karton dla tkalni

w najwyższym gatunku
w całych arkuszach i krajanych
kartach dostarcza odwrotnie

Fabryka Zakardów i tektury
„KLEPACZKA”

poczta Poraj-Piotrkowski
pod Częstochową. 5782

Górny Śląsk w Reichstagu.

Warszawa, 31.5 (tel. wł.)

Z Berlina donoszą:

W dniu 29 maja b. r. odbyło
się posiedzenie Reichstagu, po-
święcone ratyfikacji układu polsko-
niemieckiego w sprawie Górnego
Śląska.

Układ genewski został przyjęty
większością dwóch trzecich głosów
wszystkich posłów. Z wyjątkiem
socjalistów i komunistów cały
Reichstag wziął udział w manife-
stacji żałobnej i protestacyjnej
przeciwko odłączeniu od Niemiec

polskiej części Górnego Śląska.
Na czterech rogach Reichstagu
opuszczono na znak żałoby oraz
na plenarnym posiedzeniu Izby
wywieszono flagę o barwach kra-
jowych Górnego Śląska i żalob-
nych.

Wymiana dokumentów ratyfi-
kacyjnych ma nastąpić w dniu 3
czerwca w Opolu.

Dnia 10 czerwca br. ma się
rozpocząć obejmowanie przez
niemieckie władze administracji
na Górnym Śląsku.

Niemcy przyjmują warunki.

Londyn 31.5 (A. Wsch.).

Odpowiedź niemiecka na
notę Komisji Odszkodowaw-
czej wyraża zgodę na przyję-
cie warunków tej Komisji, co
wskazuje na przezwycięzenie
groźnego kryzysu. Kwestja re-
paracyjna wkracza w nowe
stadium, które oby było szcze-
śliwsze od poprzedniego. „New
Minster gazette” stwierdza,
że bezpośrednie niebezpie-
czeństwo, jakie groziło Euro-
pie w dniu 31 maja 1922 r.
zostało zażegnane przez za-
sadnicze przyjęcie warunków
Komisji.

„Petite Parisienne” stwierdza,
że Niemcy ustąpiły wobec ener-
gii Rządu francuskiego. Anglia ze
swej strony wywarła nacisk mo-
ralny na Niemcy. Nikt się bar-

Opinia publiczna we Francji.

Bordeaux, 31.5 (A. Wsch.).

Prasa paryska zadowolona jest
z niemieckiej odpowiedzi.

„Petite Parisienne” stwierdza,
że Niemcy ustąpiły wobec ener-
gii Rządu francuskiego. Anglia ze
swej strony wywarła nacisk mo-
ralny na Niemcy. Nikt się bar-

dziej nie cieszy, jak rzekomo wo-
jowniczo usposobiona Francja.

„Galais” widzi w odpowiedzi
niemieckiej sukces Poincarego i
stwierdza, że nadzieje na udziele-
nie Niemcom pożyczki nie są po-
zbawione widoków realizacji.

Watykan i Sowdepja.

Warszawa, 31.5. (tel. wł.)

Watykan przedłożył Cziczeri-
nowi propozycję, aby Rząd So-

wiecki zniósł sekwestr majątków
kościelnych za ekwiwalent w go-
tówce.

Nie zapominajmy.

Białystok, 1 czerwca.

Otrzymałem 1-szy numer „Przewodnika Oświatowego”, który zaczął wychodzić 15 kwietnia b. r. w Czeskim Cieszynie, wydawany przez „Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w Czechosłowacji”.

Z prawdziwym wzruszeniem przyglądamy się tym 8 kolumnom druku, z wyteżoną uwagą czytamy treść miesięcznika.

To organ „Macierzy Cieszyńskiej”, to

głos naszych braci z nad Olzy,

odejwanych od Ojczyzny. przyłączonych do obcego państwa na mocy niesprawiedliwej decyzji władców Europy... To pismo gorników śląskich, którzy — bez bronii, z kilofami w ręku rzucili się na najęźdźców czeskich, stawiając opór wrażliwym szeregom.

A jednak...

Nie pomógł ich czyn ofiarny. Nie pomogła ich krew przelana.

Setki tysięcy Polaków podarowano Czechom wraz z węglem.

A głoszą, że niewolnictwo zniesione i handel żywym towarem wzbroniony!

Tak, tak. Niewątpliwie. O tem nas przekonywa właśnie ów „Przewodnik”. W artykule wstępnym „Do Społeczeństwa Polskiego” pisze on:

„Mija rok drugi od chwili fatalnego rozdziału Śląska Cieszyńskiego na część polską i czeską. Zgórą 150 000 najbardziej narodo-wo uświadomionej ludności polskiej oddała Rada Ambasadorów pod Zarząd czeski, nie dając przytem ludności tej gwarancji swobodnego rozwoju kulturalnego. Po ustąpieniu wojsk ententy zamknięto szereg szkół i zwinięto szereg klas polskich, a pozostałe znajdują się częstokroć w trudnych warunkach.”

Zorganizowano więc „Macierz Szkolną”.

Nie wiele wody w Olzie upłynie.

Co „Macierz” może, to czyni, aby utrzymać szkoły polskie. Walczy atoli z ogromnymi trudnościami, przyznając się do tego zupełnie szczerze. Jej zdaniem:

„Niewiele wody w Olzie upłynie, a już wnuki Twoje (Polaku) nawet „po naszymu” ani mówić, ani rozumieć nie będą.

Mylisz: „Tak być nie może i nie będzie”.

Dowiedz się jednak, Polski Czytelniku, że „Macierz wyteża ostatnie siły, że boryka się z trudnościami finansowymi, jak nigdy dotąd, że rozpacz ogarnia tę czułą Matkę na myśl, co będzie, jeśli brak środków zmusi działalność jej ograniczyć lub zlikwidować. Co poczną te biedne kochane dzieci, które tak ufnie garna się do niej i czekają od niej strawy duchowej?”

A oto możesz pomódz! Poperać wszędzie cele i działalność „Macierzy”. Łóż na jej wydawnictwa: zjednuj jej członków, wspieraj sam materialnie lub zjednuj współpomocników. Przy każdym poczynaniu, czy to będzie poważne zebranie czy wykład lub zabawa — pamiętaj o składce na „Macierz”. Nie wyrzucaj, niepo- trzebnie pieniędzy na telegramy z życzeniami, na karty zaproszeń i t. p., lecz złóż ofiarnie grosz na „Macierz”.

W koncu artykułu wstępnego redakcja „Przewodnika” uprasza pisma polskie, aby kazały z jej artykułów i pośredniczyły w zbiorze na cele oświaty ludowej w zaborze czeskim.

Spełniając tę prośbę, spełniamy jednocześnie swój obowiązek publicystyczny.

Kresy nie zapomną o braciach swych w Czechosłowacji.

Kresy przyjdą im z pomocą, bo same długo taknęły tej oświaty narodowej — zdobywając ją wbrew rozkazom carskim i zemście służalców Moskwy.

Szkoły polskie na Śląsku czeskim istnieć muszą.

Byłoby niesłychane zbrodnią, gdybyśmy pozwolili wynarodowić Polaków w Czechosłowacji, gdybyśmy nie przyszli im z pomocą, gdybyśmy obojętnym okiem przyglądali się tragedii bohaterów górników polskich.

Wyrok Rady Ambasadorów przyjęliśmy, bosmy go przyjąć musieli. Ale to nie oznacza rezygnacji naszej z praw do tych ziem na Śląsku, na których Polacy istnieć od wieków.

Wierzymy, że Karwina, Jabłonków, Łazy, Łąki i t. d. powrócą kiedyś do Ojczyzny.

By jednak ułatwić przetrwanie tego tymczasowego okresu, trzeba pamiętać o nich.

Niechaj wiedzą, że Polska o nich myśli.

Polska nad nimi czuwa.

Polska się ich ani wyrzekła, ani o nich zapomniała. Przyjdźmy im z pomocą materialną i moralną.

Udział Ministerstwa Rolnictwa i dóbr państwowych w II Targach Wschodnich.

Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych w piśmie wystosowanym do Zarządu Targów Wschodnich zapowiada udział swój w tegorocznych jesiennych Targach w charakterze największego w Polsce producenta drzewa szczerbionek. Zarazem podkreśliło doskonałą organizację Targów pod względem zapewnienia obcokrajowcom bezustannego komuniowania się z ich krajami, podnoszących Targów i ilość firm eksportujących jako znaczną w stosunku do krótkiego przeciągu czasu, w jakim wszystkie prace przygotowawcze przeprowadzone zostały. Min. Rolnictwa wyraziło nadto życzenie, aby na następnych Targach Wschodnich całość produkcji rolniczej, hodowlanej i przemysłu rolnego złączona była w jedną grupę wraz z eksponatami leśnymi i ogrodnictwami i dawała obraz całokształtu zdolności

Zbierajmy grósz na „Macierz Szkolną” w zaborze czeskim! Nie zapominajmy o braciach z nad Olzy!

eksportowej państwa w tym kierunku.

W szczególności zwróciło Ministerstwo rolnictwa uwagę na konieczność wyodrębnienia w dziale nasennictwa artykułów jak n. p. nasiona marchwi, buraków, koni-czyn, traw i warzyw, które stanowią poważną pozycję w eksporcie i w bilansie handlowym Polski. W dziedzinie zaś hodowli należałoby zdaniem Min. rolnictwa uwzględnić dział eksportu jaj, produkcję masła i serów, hodowlę trzody i wyroby masarskie, a także urządzeń starannie zorganizowany dział hodowli inwentarza żywego zarodowego i zarodowych gniazd drobiu, ze względu na to, że w stosunku do Wschodu rolnictwo polskie będzie przez Rumunię, Rosję i państwa bałtyckie traktowane jako źródło nabycia inwentarza zarodowego.

W jedności siła.

(Zjazd zdemobilizowanych).

Konieczność stworzenia zwartej organizacji oficerów zdemobilizowanych tak dla należytego dopełnienia obowiązków obywatela żołnierza, jak również w celu skutecznej obrony interesów ogółu zdemobilizowanych, wywołała ze strony istniejących obecnie na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej luźnych organizacji oficerów energiczne odezwy do spokrewnionych organizacji warszawskich z żądaniem zwołania ogólnego zjazdu.

Zdając sobie sprawę z doniosłości powyższych zamierzeń, organizacje warszawskie: Stowarzyszenie Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej i Komisja Organizacyjna Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniły w dniu 11 b. m. Komitet Organizacyjny Zjazdu Delegatów Oficerów Zwolnionych ze służby czynnej, w którego skład weszli: pp. gen. Józef Latour, mec. Jerzy Eborowicz, mec. Józef Wroncki, dr. Bronisław Pawłowicz, dr. St. Kapuściński, Eug. Bieliński, Mieczysław Syska, mjr. Gustaw Piwnicki, i mjr. Denhoff-Gologowski.

Komitet Organizacyjny ustalił termin zjazdu na dz. 25 czerwca b. r. i, aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa oraz działalności: 1) na dwudziestu wyborców jeden delegat, 2) delegaci z miejscowości, posiadających organizacje zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacji i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza, ze wskazaniem liczby członków oraz liczby obecnych na zebraniu wyborców, 3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacje zdemobilizowanych, przedstawiają listę wyborców z własnoręcznymi podpisami tych ostatnich i ich adresami, zaświadczone podpisem przewodniczącego oraz sekretarza zebrania, w celu wyboru delegatów publicznie zwołanego, 4) istniejące organizacje zdemobilizowanych oficerów są proszone o przesłanie do Komitetu Organizacyjnego swych statutów do dnia 31 b. m., 5) o wyborze delegatów, ich

nazwiskach i liczbie, przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić Komitet Organizacyjny najpóźniej w dniu 15 czerwca b. r.

Komitet organizacyjny zawiadamia, że lokale dla delegatów zostaną przygotowane, oraz, że są czynione starania o uzyskanie dla nich ułatwień komunikacyjnych.

Pragnąc nawiązać kontakt z instytucjami handlowymi i przemysłowymi, które są prowadzone lub założone przez zdemobilizowanych lub też mają na celu polepszenie bytu zdemobilizowanych, Komitet Organizacyjny niniejszem zwraca się do tych instytucji z prośbą o nadesłanie ich Statutów lub obowiązujących w nich instrukcji.

Kolejny! Tylko zjazd, reprezentujący znaczną ilość zdemobilizowanych oficerów, będzie wyrazem opinii ich ogółu, potrafi wskazać drogę, po której iść winna nasza praca związkowa.

Od waszej energii, poczucia obywatelskiego oraz zrozumienia własnego interesu zależy powodzenie niniejszej akcji. Każdy, kto czuje się na siłach, niech bierze na siebie inicjatywę działania, nie oglądając się na trudności.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Oficerów Zwolnionych ze Służby czynnej.

Adres Komitetu: Warszawa, Marszałkowska Nr 18, m. 1.

Z życia kolejarzy Grodzieńskich.

W dniu 14 maja b. r. w lokalu Klubu Kolejowego, odbyło się ogólne zebranie członków Koła Grodzieńskiego Zawodowego Związku Kolejarzy (Z.Z.K.) w obecności przedstawicieli: Zarządu Głównego z Warszawy p. Piątko, Zarządu Okręgowego Dyrekcji Wileńskiej K.P. p. Kurana.

Zebraniu przewodniczył p. Ulas Józef, sekretarzem p. Kuran Z.

Zebranie było bardzo liczne i ożywione. Poruszono najżywo- niesz sprawę Kolejarzy, jak np. pragnięcie służbową (referował członek Zarządu Głównego p. Piątek), sprawę 8-godzinnego dnia pracy, oraz pracy w godzinach nadliczbowych (ref. p. Kuran, członek Zarz. Okręgowego) i t. d.

Po wygłoszonych referatach i przeprowadzonej dyskusji, ogólne zebranie na wnioski poszczególnych referentów czy też członków poszczególnych powzięło odpowiednie rezolucje.

Na wniosek p. Gajewskiego Wincentego przyjęto rezolucję w sprawie pragmatyki służbowej, która brzmi następująco:

„Ogólne zebranie członków Z. Z. K. Koła Grodzieńskiego, wysłu-

Zmysł praktyczny.

Byłem z wizytą u Pieknowskich, gdy weszła pokojówka i rzekła do mnie:

— Proszę pana do telefonu.

Zdziwiłem się.

— Mnie? To omyłka. Kto mnie może prosić, jeśli nikomu nie mówię, ani tu będę!

— A jednak pana proszą.

Poszedłem do telefonu, i z ciekawością zapytałem, kto mówi.

— To ja, Czopkowicz. Słuchaj, jesteśś obecnie w „Alhambrze” bawimy się doskonale, przyjeżdżaj natychmiast.

Odpowiedziałem:

— Po pierwsze przyjechać nie mogę, bo muszę zaraz wracać do domu, w domu nikogo niema, nawet służba wyszła. A po drugie kto ci mógł powiedzieć, że jestem u Pieknowskich?

— Kłamiesz beczelnie, że nikogo niema u ciebie w domu: przed chwilą odpowiadając mi stamtąd telefonicznie, dokąd poszedłeś.

— Nie rozumiem! chyba postradałem zmysły, albo ty kłamiesz... Mieszkanie jest zamknięte na klucza, a klucze mam w kieszeni. Kto z tobą właściwie mówił?

— Pojęcia nie mam. Jakis nieznamy głos. Powiedział podprostu: „jest obecnie u Pieknowskich”, powiesił słuchawkę. Byłem

pewien, że to twój siostrzeniec...

— Niemożliwe! Natychmiast lecie do domu. Za dwadzieścia minut wszystko się wyjaśni.

— Zanim pojedziesz do domu — poradził mi, zaciekawiony tem wszystkim, Czopkowicz — lepiej zadzwoni natychmiast do siebie. Zaraz będziesz wszystko wiedział.

• Z gorączkowym pośpiechem połączyłem się z moim mieszkańcem.

Po pół minucie ktoś zdjął w moim gabinecie słuchawkę, i męski niecierpliwy głos zapytał: — No! Kto tam znów?

— Czy to numer 233-20?

— Tak, tak, tak! Czego pan chce?

— Kto pan jest właściwie?

zapytałem.

Przez minutę panowało milczenie. Potem ten sam głos rzekł:

— Właściciela mieszkania niema w domu.

— Naturalnie — krzyknąłem ze złością, naturalnie niema go w domu, bo ja właśnie jestem właścicielem! Kim pan jesteś i co pan tam robisz?

— Jest nas dwóch. Poczekaj pan, zaraz zawołam kolegę. Bolek, chodź-no do telefonu.

Inny głos odezwał się:

— No czego pan chce? Cały czas wciąż dzwonił, to jeden, to drugi. Nie można zupełnie pracować! Czego pan chcesz?

— Copanowie robia w moim mieszkaniu? — zawyłem

— Aha, to pan... Właściciel mieszkania? Słuchaj-no pan.. Gdzie pan masz klucze od biurka?!! Szukaliśmy, szukaliśmy — nie możemy znaleźć.

— Jakże klucze? Po co?

— Przecież nie chce pan chyba, abyśmy wylamywali wszystkie jedenaście zamków! — odpowiedział rozsądny głos. — Szkoda takiego pięknego biurka.

— Ach, wy łajdacy, łajdacy! — zawolałem z goryczą. — A więc wyście postępowali mnie okraść! Dobrze! Nie zrażajcie nawet się obrócić, gdy cały dom będzie zaalarmowany.

— Dziesięć razy zdążymy uciec przez ten czas — odpowiedział ten sam głos. — No powiedz pan, gdzie są klucze od biurka?

— Łajdacy! Podle plemie! — wykrzykiwałem do telefonu — zginięcie w więzieniu! Odrąbaj wam ręce i nogi! Dawno już powinniście wisieć!

— Oj, głupi pan jest, bardzo głupi — odrzekł głos, zabiłajacy mnie swą siłą przekonywującą. — Przecież to leży we własnym pańskim interesie, abyśmy nie psuli biurka.

— Nie chcę nawet wdawać się w rozmowę z takimi łajdakami! — rzekłem.

— Ech, panie kochany... Co pan myślisz, że za te słowa nie mogę się zemścić? Oj, weźmę szczyrych i pokraję nim wszystkie skórzane fotele, szafę... I djabli

wezmą pański piękny gabinet... No, chce pan?

— Dziwny z pana człowiek — rzekłem. — Wejdźcie w moje położenie: dobralście się do mego mieszkania, okradacie mnie i chcecie jeszcze, abym z wami mówił jak z markizami.

— Człowieku! Co to za kradzież? Bierzemy wszak same drobnotki! Przecież trzeba z czegoś żyć!

— Ja to doskonale rozumiem... Bardzo dobrze rozumiem... Widzę, że macie do czynienia z ludźmi mądrymi i rozsądnymi... Ale poco wam klucze od biurka?

— Chcemy znaleźć pieniądze.

— Kiedy ich tam wcale niema.

— A więc gdzie są?

— Schowane gdzieś indziej. Ale, niedużo. Wszystkiego sto piętnaście tysięcy. Powiem gdzie leżą. Weźcie sobie sto tysięcy (piętnaście tysięcy potrzebne mi są na jutrzejsze wydatki) i wynoście się. Dajcie mi tylko słowo honoru, że nic więcej nie ruszycie. Zgoda?

— Zgodziłem się skąd będzie pan miał pewność, że oprócz pieniędzy nie weźmiemy jeszcze innych rzeczy?

— Przecież jesteście ludźmi, a nie szakalami! Jestem przekonany, iż w głębi duszy są z was bardzo porządni ludzie, — rzekłem z przekonaniem. — A więc umowa nasza jasna: żadnych rzeczy nie ruszacie i zostawiacie mi piętnaście tysięcy? Dajcie mi słowo

honoru, a zaraz wam powiem, gdzie są pieniądze.

— Dajemy słowo honoru! — odezwały się dwa głosy naraz.

— Doskonale. A więc na biurku stoi niebieskie pudełko z papierem listowym. Na samym spodzie znajdują się pieniądze. Pamiętajcie! Zostawcie trzy pięciotyśiączki! I nie zapomnijcie zakreślić światła, jak będziecie wychodzić. I dobrze zamknijcie drzwi i klucze! No, dowiadźcie.

— A gdzie panu położyć klucze od drzwi?

— Pod słomianką, z prawej strony. Zegnajcie!

— Bywał pan zdrow!

Gdy wróciłem do domu, na biurku leżał wezelek z niezabranym srebrem, piętnaście tysięcy marek i następujący list:

„Klucze leży pod słomianką. Wieszadło w przedpokoju zakurzone — daj pan burę służącej. Prosimy bardzo, aby pan nie meldował w policji! — Lutek i Józek”.

Wszyscy moi przyjaciele twierdzą, że posiadam nadzwyczajny zmysł praktyczny.

Nie wiem. Bardzo możliwe.

chawszy wyjaśnienia przedstawicieli Centrali Z.Z.K. kol. Piątko, o pragmatyce służbowej Kolejarzy jednogłośnie uchwaliło co następuje: Ponieważ pragmatyka służbowa Kolejarzy godzi w najżywniejsze prawa Kolejarzy i przez wprowadzenie takiej z pracownika kolejowego Rząd chce uczynić niewolnika, jaknajkategoryczniej protestujemy przeciwko wprowadzeniu w życie pragmatyki, projektowanej przez Rząd, natomiast żądamy pragmatyki według wskazówek Zarządu Głównego Z.Z.K. Jednocześnie uroczysto stwierdzamy, że wolności swej i praw swych będziemy bronić wszelkimi środkami.

Następnie przyjęto rezolucję następującą.

II. „Dyrekcja Wileńska K.P. posłała na rzecz Skarbu Państwa zw. podatek dochodowy w wysokości 2 proc. od poborów Uczyńto to sumę przeciętnie 6938 mk. od każdego pracownika. Jak się obecnie okazuje, podatek ten był nieprawidłowo pobierany wobec czego powinien być zwrócony. Pieniądzy powyższych P.K.K.P. nie chce przyjąć od dyrekcji Wileńskiej, jako nieprawidłowo pobranych, wobec czego Dyrekcja prześleła je do M.K.K. Żądamy zwrotu powyższych pieniędzy i to w jak najkrótszym czasie”.

III. W roku 1920 pracownicy kolejowi Dyr. Wil. dobrowolnie zapisywali się na pożyczkę państwową. Pomimo tego, iż upłynął rok czasu, jak pieniądze te zostały wpłacone, nikt z pracowników nie otrzymał żadnego dokumentu, czy też pokwitowania, wobec czego wśród pracowników panuje zaniepokojenie, gdzie mogły się podział owe pieniądze”.

„Wzywamy prezesa Dyrekcji Wileńskiej K. P. p. Landsberga do wytłomaczenia nam pisma co się stało z powyższymi pieniędzmi i kiedy otrzymamy pokwitowania z odbioru tych pieniędzy przez Skarb Państwa Polskiego”.

IV. „My pracownicy Kolejowi w Groduńskim, zrzeszeni w Z.Z.K. wobec: 1) panującego obecnie zastoju w przemyśle 2) mas, bezrobotnych 3) jak również przeprowadzanej obecnie na P.K.P. redukcji, jaknajkategoryczniej protestujemy przeciwko wprowadzeniu prac w godzinach nadliczbowych czyli t.z. w fajanow. Żądamy przyjęcia z powrotem do pracy zredukowanych pracowników, jak również zatrudnienia bezrobotnych, zamiast pracy w godzinach nadliczbowych, ponieważ praca ta nie przynosi korzyści jak dla pracownika, tak i dla Skarbu Państwa”.

Przyjmując pod uwagę, iż pracownik Kolejowy, aby podtrzymać swoją egzystencję, zmuszony jest poniekać pracować w godzinach nadliczbowych, żądamy ujednolicenia płacy według wytycznych Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie (jak również według projektów Wydziału Wykonawczego Z.Z.K.).

Rezolucje powyższe zostały przyjęte jednogłośnie. Po przyjęciu rezolucji odbyły się wybory delegatów na zjazd Okręgowy Z.Z.K. Dyr. Wileńskiej, który się odbędzie w Wilnie w początkach lipca. Jako delegaci od kola Groduńskiego zostali wybrani Gajewski Wincenty — rachmistrz depot i Zimnoch Józef — robotnik depot.

Po wyborach delegatów na zjazd Okręgowy, przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego „wolnych wniosków”.

Po przeprowadzonej dyskusji w sprawie postępowania Naczelnika depot Groduń p. Merlo, zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Występując z zażalenia b. pomocnika Naczelnika depot Groduń kol. Kimonta Jana oraz zarzuty skierowane przeciwko Naczelnikowi depot Groduń p. Merlo i rozważając to wszystko, stwierdzamy po 1) że czynności i zarządzenia, jakie robi p. Merlo, może robić tylko niefachowiec i inżynier, nieznający się na sprawach kolejnictwa; po 2) że zarządzenia te przynoszą milionowe straty skarbowi państwa polskiego”.

„Dochodzenia służbowe w roku 1919, wykazały nadużycia poczynione przez p. Merlo w r. 1919 za

czasów dowództwa Wojskowych Kolei Litewskich, wobec czego żądamy jaknajkategoryczniej usunięcia p. Merlo”.

Jednocześnie żądamy zwolnienia Komisji, która by rozpatrzyła sprawę zwolnienia kol. Kimonta. Fakty, przytoczone przez kol. Kimonta, gotowi jesteśmy potwierdzić każdej chwili pod przysięgą”.

Na tem zebranie zamknięto. Naruk.



Powiat Sejneński.

Na północnym krańcu naszego województwa, leży powiat Sejneński, składający się z czterech gmin i miasta. Na pozór zdaje się on powiatem lilipucim, ale w rzeczywistości tak nie jest, gdyż obszaru dorówna niejednemu powiatowi, mającemu gmin kilkanaście.

Do roku 1919, powiat sejneński składał się z kilkunastu gmin dość obszernych i gęsto zaludnionych, lecz dzięki linii demarkacyjnej, większa część powiatu została po stronie litewskiej.

Sama linia demarkacyjna, aczkolwiek to prowizorium, jest horrendalna, bowiem na południowo-wschodzie oddziela gminy zamieszkałe wyłącznie przez Polaków, a mianowicie: Kopciowską, Wejską, Lwowską, Kudrąską, Serejską, Mirowską.

Ludność tych gmin, przed wybuchem powstania w Sejnach, które miało miejsce w dniu 25-6 sierpnia 1919 roku, zorganizowana była w zbrojne związki powiatowe, by móc siłą wywalczyć sobie przyłączenie do swej Macierzy. Ale dzięki naszej opieszałości i negacji władz kierowniczych, powstanie ograniczyło się li tylko do samych Sejn, które za sobą pociągnęło istnienie obecnej linii demarkacyjnej.

Powstanie było krwawe. Młodzież nasza, w zylach której płynie krew przodków, złożyła tradycyjną daną swej krwi, młodości i niepodległości i nie uzyskała tego, co obecnie posiadamy.

Przypominamy sobie słowa jednego z uczestników powstania, wygłoszone w rocznicę uroczystości poległych w obronie Sejn: „Myśmy spełnili swój obowiązek. Złożyliśmy daną krwi, ale czy wypełnili obowiązek swój ci, co nam przeszkadzali w złożeniu świętej a nieodzownej ofiary, narażając przez to setki młodzieży na przesładowanie i więzienie, na śmierć męczeńską. Nad tymi bohaterami aureola męczeńska błyszczy, albowiem hasłem ich było: Co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy. Stanęli oni w szeregu bohaterów barskich, insurekcji 63 roku, ale ci dądzili „rozważni politycy” powiększyli szeregi targowiczów”.

Pierwsze zazewie niezgody pomiędzy Polakami i Litwinami początek wzięło w Sejnach. Podczas inwazji bolszewickiej, Litwini kilkakrotnie zajmowali Sejny i tem rozpoczęli swój spór o Wilno.

Same Sejny, leżące na krańcu Rzeczypospolitej, mają doniosłe znaczenie polityczne pod względem ekspansyjności, bowiem, dzisiaj, po wojnie wszechświatowej, granice każdego państwa zakreśla lud, zamieszkujący ramię.

Jeżeli chodzi o linię etnograficzną, to dla powiatu sejneńskiego trudno jest ją ustalić, gdyż pozaobecną, linią prowizoryczną, ludność polska i litewska jest silnie ze sobą mieszaną, i — tak pomiędzy wsiami polskimi leży wieś litewska i odwrotnie.

Gmina Mirowska, leżąca na krańcu byłego powiatu Sejneński, jest wyłącznie zamieszkała przez ludność polską.

Ten stan etnograficzny sięga daleko, aż za linię kolejową Olita—Suwalki. Dzięki przewadze kulturalnej Polaków, następnie wspólna pieczęć krwi, pokrewień-

stwa małżeńskie, wywierają dominujący wpływ na Litwinów, co stwarza bardzo pomyślne warunki dla naszej ekspansji.

(D. c. n.)



Białostok.

CZERWIEC

1

Czwartek

Dziś: Jakóba Strzemię

Jutro: Marcelina i Blanka

Wschód słońca o g. 4.22

Zachód o g. 8.46

Wschód ksi. o g. 10.43 r

Zachód o g. 11.14 pn.

Od wydawnictwa. Chcąc o przeć nismo na trwałych podstawach finansowych, któreby umożliwiły dalszy jego rozwój, pomimo trudnej koniunktury, organizuje się „Spółka Wydawnicza N. Dziennika Białostockiego”.

Tymczasem z ramienia tej Spółki do chwili jej ostatecznego ukonstytuowania się, „Dziennik Białostocki” podpisują, będzie jako wydawca p. Leon Chwalbiński.

Osobiste. Ze Lwowa wrócili onegdaj prezydent miasta, p. Szymański, ławnicy: inż. Rybowski i dr. Ostromiecki oraz prezes Rady Miejskiej, p. Filipowicz.

Komisja Przeglądowa przy tuł. P. K. U. W N-rze 119 „Dziennika Białostocki” pojawiła się wzmianka o odbytych Komisji Przeglądowej przy P.K.U. dla roczników 1885—1902.

Wiadomość ta o tyle jest mylna, że Komisja Przeglądowa przy P.K.U. w Białymstoku odbywa się obecnie i odbywać będzie nadal aż do odwołania w każdą sobotę dla roczników poborowych 1899—1900 i 1901. Dla innych roczników zostanie naznaczona osobna Komisja Przeglądowa, co będzie podane do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Od dziś podwyższono taryfę kolejową w następujący sposób: taryfa osobowa przy przestrzeniach do 200 kilometrów — o 50 proc., przy większych — o 30—25—20 proc. Taryfa bagażowa przy przestrzeniach do 200 kilometrów o 150 proc., przy większych przestrzeniach stopa podwyżki odpowiednio się zmniejsza.

Przeniesienie. Komendant Szpitala Państwowego Epidemicznego N.N.K., p. dr. Hipolit Lipko, Rozkazem Nacz. Kom. do spraw walki z epidemiami, został mianowany Inspektorem Sanitarnym za wzorowe zorganizowanie w Białymstoku szpitala epidemicznego na 500 łóżek i jednocześnie przeniesiony do Inspektoratu Etapowego N.N.K. w Baranowiczach.

Personel szpitala zeznał swego zwierzchnika w dniu 20 maja r. b. kolacją, na której byli obecni również Inspektor Etapowy, p. dr. Siemaszko i kierownik kolumny technicznej ekspozytury N.N.K. inż. Jankowski. Pożegnalny toast wygłosił m. inn. inspektor dr. Siemaszko, który podkreślił, że dr. Lipko jest rzeczywiście jednym z tych skromnych twórców, którzy potrafili w krótkim czasie stworzyć dzieło, zdobywając jednocześnie sympatię tak swych zwierzchników, jak i podwładnych. Jako przedstawiciel personelu, pożegnał w imieniu całego personelu szpitalnego, administrator, p. Bartoszewicz.

Na miejsce ustępującego dotychczasowego kierownika szpitala Nr. 1, została mianowana komendantem szpitala (który się obecnie powiększa) dr. Protasow, dotychczasowa kierowniczka szpitala epidem. Nr. 2.

Koncert-bal. Dziś w „Palace” odbędzie się Wielki Koncert-bal z udziałem wszechświatowego pianisty, Mikołaja Orłowa i drugich. Po koncercie tańce do godz. 5 rano i loterja. 5790

Szczepienie ochronne przeciw cholerze. Na skutek rozporządzenia Województwa podczas wakacji przeprowadzone zostaną wśród młodzieży szkolnej szczepienia przeciw cholerze.

Ekspozytura Sekcji Opieki w Białymstoku otrzymała nie wielką ilość płaszczy, celem sprzedaży biedniejszym inwalidom. Cena jednego płaszcza 1.100 marek. Zgłaszać się po takowe winni inwalidzi do Komisji Gospodarczej Ekspozytury Sekcji Opieki—Lipowa 47 w godzinach urzędowych, t. j. 8—15.

Wobec stałych zapytań, kto przyjmie ofiary na rzecz inwalidów wojennych, Ekspozytura niniejszym zawiadamia, że takowe przyjmuje Komisja Gospodarcza także za odnośnym pokwitowaniem, wydawanym każdorazowo osobie składającej ofiarę.

(—) Żukiewicz puł. Kierownik Ekspozytury.

Telegramy na Węgry. Z dniem dzisiejszym opłata za telegramy na Węgry wynosi: za zwyczajną 85 mk. za słowo, terminowe 225, prasowe 43.

Dowóz. Wczoraj przybyło do miasta: 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony szmat, 1 wagon wełny, 1 wagon cukru, 1 wagon papieru.

Niezadowoleni. Właściciele hoteli nie są zadowoleni z przyznanej przez Magistrat podwyżki cen pokoi hotelowych i żądają zamiast 5 proc. 50.

Posyłki z Ameryki. W Gdańsku otrzymano większy transport posyłek z Ameryki dla Polski, pomiędzy innymi i dla Białostoku.

Do Ameryki. Onegdaj wyjechała z Białostoku partja emigrantów do Ameryki. Jest to ostatnia partja emigrantów z kresów w tym roku. Muszą oni przybyć do portu nie później niż 30 czerwca r. b.

Ben Ali wystąpi w teatrze „Fala”. Głoszą o tem obrazy: „Fala”, zapowiadające, że w piątek dn. 2 czerwca, Ben Ali w podziw wprowadzą i zadowolą wszystkich, którzy d. t. jeszcze nie zdołali się zaznaczyć z hipnotyzmem. Proszęni jesteście o zaznaczenie, iż Ben-Ali nie ma nic wspólnego ze spirytystami i z magią. Ben-Ali uczpiem znakomitego pr. Feldmana, przez dłuższy czas współpracował z prof. Szarko w Nancy, we Francji.

Ben-Ali wywołuje furorę, eksperymety zaś jego wprawiają w podziw świat nauki. Przekonamy się o tem w piątek. Wielkie zagadnienie hyponotyzmu doświadczymy na sobie.

Zarząd „Kola Prelegentów” w Białymstoku niniejszem uprasza słuchaczy i słuchaczki „Uniwersytetu Powszechnego”, którzy zapisali się na listę wycieczkowiczów do Wilna, o przybycie dziś, (1 czerwca) o godz. 6 wiecz. punktualnie do biura T-wa (Warszawska 18), w celu omówienia szczegółów.

Kradzież garderoby. Dn. 29 ub. m. ca dokonano kradzieży różnych rzeczy u Jabłońskiej Stefani (Częstochowska 2). Sprawcę kradzieży aresztowano.

Kradzież w hotelu. W nocy na 28 bm. w hotelu Warszawskim dokonano kradzieży 200 tysięcy marek na szkodę Jana Wołkowskiego. Kradzieży dokonała Konstancja Rutkowska, która też przyznała się do winy.

Bójka. Dnia 30 ub. m. przy ul. Sienkiewicza powstała bójka pomiędzy Hirszem Pileckim i Wiktozem Matejczukiem. Obydwaj odnieśli lekkie poranienia. Pociągnięto ich do odpowiedzialności.

Napad. Dnia 29 b. m. furmanka, jadąca z Sokółki do Białostoku, zatrzymana została przez 5 bandytów, którzy zamierzali ograć pasażerów, zostali jednak spłoszeni przez samochód wojskowy.

Podręcznik. Przy ul. Sienkiewskiej znaleziono 29 bm. podręcznik pici męskiej, którego odwiedziono do ochronki.

Niewierni Tomaszowieczy złośliwi plotkarze.

Jak wiadomo z afiszów, rozlepionych po mieście i z ogłoszeń w piśmie naszym, dziś, w czwartek, dnia 1-go b. m. odbędzie się Koncert-bal, urządzony staraniem Kółka amatorów tuł. Gminy Prawosławnej na rzecz pomocy biednym repatriantom, z udziałem znakomitego pianisty, młodego, a już światową sławą okrytego wirtuoza, Mikołaja Orłowa, tudzież tenora—Wacława Janoty i skrzypka Nikiforowa. Odw. który przed paru tygodniami przyjechał do Polski z zagranicy, odbył już triumfalne tournée po naszych miastach stołecznych, doznając wszędzie owacyjnego przyjęcia. Tak np. w Warszawie, po ostatnim koncercie w Filharmonji, rozentuzjazmowana publiczność wyniosła go na rękach. Krytycy muzyczni Warszawy, Lwowa i Krakowa nie znajdują dość gorących słów uznania i zachwytu dla młodego mistrza tonów, mającego przed sobą jaknajświetniejszą przyszłość.

Czy więc ten niezmiernie zaszczytny rozgłos tak słodki białostockich niewiernych Tomaszów, że nie mogą dopuścić myśli, aby taka znakomitość odwiedziła skromne nasze miasto—czy też świadomie złośliwi plotkarze puścili w obieg wersję, że ów Orłow, który zapowiedział, iż nas swój przyjazd, nie jest identyczny z Mikołajem Orłowem, słynnym pianistą moskiewskim, znanym chlubnie w całym świecie muzycznym na obu półkulach.

Jakkolwiek sami nie mieliśmy pod tym względem najmniejszych wątpliwości, to przecież z obowiązku dziennikarskiego zasiągnęliśmy źródłowych informacji telefonicznie u p. Mikołaja Orłowa (Nr 252—57) w Warszawie, przy ul. Miodowej 1, 20 mieszkanie 8, z zapytaniem, czy to on sam jest tym, którego tu dziś oczekujemy.

Odpowiedź, nacechowana szczerem zdziwieniem, brzmiała oczywiście potakująco. Ponadto jesteśmy w posiadaniu dwóch listów z Warszawy, od p. Wacława Janoty, art. oper., zam. przy ul. Kopernika 35 m. 25 i p. M. Miłanowa (Hotel Krakowski), tudzież własnoręcznie przez p. Mikołaja Orłowa napisanego programu na wieczór dzisiejszy w Białymstoku z których to dowodów rzeczowych wynika, że usłyszymy dziś istnie nieporównanego wirtuoza. Pogłoszek o qui pro quo należy tedy uważać za pospolite kłamstwo.

Mikołaj Orłow wykona: Bacha (koncert organ. Andante, Largo, Finale) Glucka (Gawot), Mozarta (Alta Tourca), Schumanna (Etude-Symphonique), Rachmaninowa (Preludium), Skriabina (Etude), Chopina (Nocturn, Scherzo i walc), tudzież Liszta (Tarantellę).

Pan Janota odśpiewa: Arję z op. „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego, Arję z op. „Polawia-cze pereł” Bizeta i szereg pieśni polskich.

P. Nikiforow odtworzy rzeczy klasyczne, przystosowane do wysoki-go poziomu całego koncertu.

Całość zapowiada się tak świetnie i imponująco, że chyba nie potrzeba specjalnych słów zachęty, aby nakłonić miłośników muzyki do skorzystania z tej wyjątkowej sposobności.

Przy tem wzniosły cel humanitarny mówi sam za siebie.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Obywatelowi m. Białostoku. Sprawa 7 skazańców rozpatrywana była w trybie zwyczajnym w którym przysługuje pod sądny prawu apelacji. Skazani wniesli przeto odwołanie do wyższej instancji i wskutek tego zaczęte wyroki nie mogą być wykonane aż do zatwierdzenia ich przez Trybunał odwoławczy.

Informator

przemysłowo-handlowy
m. Grodna.

Księgarnie.

E. Ibarski, ul. Dominikańska Nr. 31.
Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, zawodowe i nury, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

"Ognisko" Księgarnia i Skład Przybory Szkolnych ul. Dominikańska Nr. 10.
Jedyna i najtańsza źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Café Restaurant

Grand Café, Jan Pytko i S-ka, ul. Dominikańska 20 tel. —

Galanteria

B. Czechanski, ul. Dominikańska 14, galanteria damska i męska, bielizna

Papier i galanteria

Ch. Szuszan ul. Pocztowa i materiały piśmienne i galanteria

G. Arciszewski Dominikańska 27 pa pier. ngr. r. piśm. galanteria.

A. Sobol rog ul. Hoovera i Kolozan- skiej papier, mater. piśm. galanteria.

Ekspedycja

"Grodno" Biuro Przew. Eksp. Wład. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. Nr 158
Malarnia i wytwórnia sztyldów

Two "Rekord" ul. Dominikańska Nr 25, sztyldy, plakaty i dekoracje teatralne.
"Ars" ul. Dominikańska nr 25, sztyldy, wszelkie wyroby malarskie artystyczne po cenach konkurencyjnych

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marjan Faren ul. Dominikańska Nr 25, Krawcoy.

M. Brawer krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materiałów jakoteż dostarczonych wykrawanie i szycie. Ceny umiarkowane

A. Turjanski rog ul. Hoovera (d. Iwanowska) i Kolozan- skiej Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonanie wykrawanie, z gw. rancją po- praną. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary białe. J. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodna, ul. Dominikańska Nr 5, tel. 49.

Materiały budowlane.

N. Klempner, Grodna, Horodniczańska Nr 3, tel. 141. Artykuły budowlane, wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe

Młyny parowe.

Młyn Parowy D. Kossowskiego, Grodna.

Grodno

Dominikańska 4 tel. 125.

Cunard-Line

Białystok

Sienkiewicza 19 tel. 89.

Największe, najszybsze i najdogodniejsze okłady na kuli ziemskiej. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Domy handlowe

Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw

Optyka. — Fotografia.

A. Majzel, ul. Dominikańska Nr. 27, Optyk, skład aparatów i przyborów fotograficznych, chirurgicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów nożowniczych i brzytw.

Okularnia.

Aleksander Białki, ulica Pocztowa 9, tel. — cukry, chleba, torty, kawa, her- mata.

Fabryki tytoniu.

"Stambul" ul. Bonifraterska (dawn. Tatarska) Nr 11, tel. 12.

Sól i śledzie.

Ch. Bronerwald, Polcyjna 3 tel. 154. Prowadzi śledzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Tapicernia, Pracownia i Sklep Meblowy,

I. Weinstein plac Batorego Nr 11

Technika.

Z. Krupski, ul. Dominikańska Nr 24, Skład techniczny i elektrotechniczny. Biuro instal. elektrotechn.

Manufaktura.

Manufaktury, materiały sezonowa, sprzedaż w tytoniowym sklepie S. Kolner, Dominikańska 19.

"EKONOMJA" Skład hurtowny i detaliczny manufaktury i bielizny. Ceny niskie. Ul. Napoleona (d. Polowa) Nr 4 m 7 (naprzec. Hotelu "Royal"). (tel. Nr 106)

Nowa pracownia Sukien.

Amalia Bronińska, ul. Orzeszkowej Nr 52, dom p. Kłiks, wejście z mostu na lewo i piętro, przyjmuje wszelkie roboty damskich sukien i dziecięcych oraz kostiumów. Wykonuje elegancko terminowo i tanio. Szyją wykwalifikowane panie.

Towarzystwo Techn.

Przemysł. Handl. "Trud"

ul. Bonifraterska (d. Tatarska) m. 15.

Dział spożywczy hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły

Dział techniczny, skład cementu, wapna i materiałów budowlanych

Tartaki, stolarnia i drzewo.

Lax. Tartak Parowy i Stalarnia.

Właściciele: A. J. Kalczyński, S. Szyfmanowicz, Sz. Pruch i I. Dereczynski

w Grodnie (Forstadt) przy ul. Miynar- skiej 4, telefon: 150, 256, 257.

Abel Dworacki. Przemysłowy Grodna.

ul. Podólna 5, tel. 205

Tartak i heblarnia

"Ponlemon" J. Margolis, Przedmieście Forstadt tel. 205.

Wódki i likiery.

Jaffe i S-ka. Gorzelnia. Rektifikacja Fabryka wódek i likierów. Grodna Przystań Chlebna, telefon 145.

Skład win wódek, i likierów Izabela Bapina. Egzystuje od 1900 r. Grodna, ulica Brygidzka Nr 1, (dom własny) tel. 56.

Miary i Wagi

"Równowaga" załatwia sprawozdanie i regulowanie wag i miar syst. dzie- sętego, oraz reperacje tychże. Ceny ujęte taryfa państw.

Skład wag, odważników, miar obięto- ści i długości. Biuro i magazyn pl. Teatralny 9.

Dziś premiera

jednego z najlepszych obrazów roku bieżącego

Zdjęcia dokonane

w Nicei i Monte-Carlo

CHÓRZYSTKA Z ELDORADO

potężny dramat życiowy w 6 aktach. Filary niemieckiej sztuki ekranowej

ASTA NIELSEN i PAUL WEGENER

w rolach głównych.

Uwagę zwraca czarujący bogactwem

Karnawał w Nicei, Wielkie corso kwiatowe, Najświeższe mody.

BIAŁYSTOK.

Kino „MODERN”

Dziś

Historia współczesnych korsarzy

PANOWIE MORZA

w 6 wielk. aktach

Obraz ten wspaniałą wystawą i niezrównaną techniką filmową wzbudził zachwyt na obu półkulach świata.

Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10 w.

Kasa czynna od g. 5 w.

Wytwórni „Sascha film” Wiedeń

Harry de Loon
Marja Palma.
Tytus Lubiński.

Żel.-betonowe wyroby i skład mat. budowl.

N. KLEMPNER

GRODNO

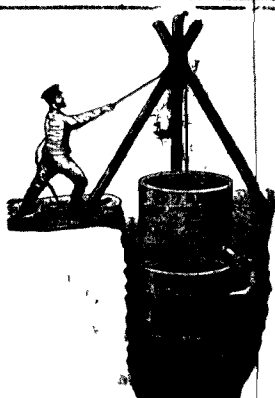
adres pocztowy ul. Horodniczańska 3 tel. 141.

Skład ul. Mirszczyńska 1 w podwórzu, również od pl. Batorego 11 i ul. Mostowej 2.

Kręgi do Studzien

stałe na składzie

Lekarze specjaliści orzekli, że choroby żołądka i epidemiczne powstają z wody zgnitych studzien drewnianych! — Usuńcie takowe, budując zdro betonowe, dające jedynie zdrową i czystą wodę o znacznie są tańsze i trwalsze od przedko- gnijających, wodę zatrzymujących studzien drewnianych



Świeże wapno i Cement
Węgiel kowalski na składzie
Kupuje placę najwyższe ceny
stare żelazo — złom, odlew
i metale

10—1 Nr 26

W dniu 6 czerwca b. r., o godz. 10 rano, od będzie się publiczna sprzedaż drogą licytacyjną wy- brakowanych Koni wojskowych przy Okręgowym Szpitalu Koni Nr 3 w Białymstoku w Koszarach im Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Prawo uczestniczenia w licytacji mają tylko posiadacze gospodarstw rolnych.

M. Podśkadowski, Kapitan
D ca Szpitalu Koni.

5799 BIAŁYSTOK.

AKUSZERKA

Maria Grabek

zatwierdzona przez Radę Lekarską.

Szczepi ospę. Udziela sumien- nych porad dla pań. Dla nieza- możnych ustępstwa.

Bojary — ulica. Wróbla, Nr 1-szy

DOCTOR

Samuel

KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje od 10—12 i od 4—7 (choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja) Białystok, Lipowa 17.

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu- jewskiego szpitala wenerycznego Choroby weneryczne, skórne i mocz- płciowe (606 914) od 10-12 i od 3-8 p.p. ul. Kilińskiego Nr 11 (b. Niemiecka.) 26—22 w Białymstoku. 3521

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

26—2 Białystok, Lipowa Nr 17. 4480

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

2811 26—5

DOKTOR

M. KANEL

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dzieli i kobiet od 3—4

osobne wejście.

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37

PARTER.

DOKTOR

Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4685 Białystok, Lipowa Nr 23. 24—1

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy)

promieniami Rentgena

w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób

żołądka i kiszek.

ul. Lipowa Nr 1 w dziedzińcu.

Reklama jest dźwignią przemysłu.